

Sygn. akt V ACa 143/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Tomasz Pidzik SA Grzegorz Misina ( spr.)

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2021 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 5 lutego 2019 r., sygn. akt II Cgg 26/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 889802,31zł (osiemset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dwa złote i trzydzieści jeden groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 700.000 zł (siedemset tysięcy złotych) od dnia 6 maja 2017r. i od kwoty 189.802,31zł (sto osiemdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dwa złote i trzydzieści jeden groszy) od dnia 5 lutego 2019r., a w pozostałej części oddała powództwo,

- w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9519 zł (dziewięć tysięcy pięćset dziewiętnaście złotych) tytułem kosztów procesu,

- w punkcie 3 w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 52106 zł ( pięćdziesiąt dwa tysiące sto sześć złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, od których powódka była zwolniona;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Irena Piotrowska	SSA Grzegorz Misina
-------------------	----------------------	---------------------

Sygn. akt ACa 143/19

## UZASADNIENIE

Powódka P. K. domagała się w pozwie zobowiązania pozwanej, by naprawiła szkodę górnictwem w należących do powódki, a opisanych szczegółowo w pozwie obiektach budowlanych poprzez zapłatę jednorazowego odszkodowania w wysokości 700.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 maja 2017 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania.

Pozwana (...) S.A w K. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa dotyczącego jednorazowego odszkodowania ustalonego jako wartość odtworzeniowa obiektów oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwana zarzuciła, że zakres uszkodzeń, w szczególności w budynku mieszkalnym z dobudówką, nie usprawiedliwia żądania jednorazowego odszkodowania, gdyż technicznie możliwe i ekonomicznie oplacalne jest naprawienie budynku mieszkalnego.

W toku postępowania, po zapoznaniu się z opinią uzupełniającą biegłej, powódka zmodyfikowała swoje żądanie i ostatecznie wniosła o zasądzenie odszkodowania w kwocie 1.010.767,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 700. 000 zł od 6 maja 2017 r. i od kwoty 310 .767,41 zł od dnia otrzymania przez pozwaną opinii uzupełniającej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki 1 010 767,41 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 700 000 zł od 6 maja 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 310 767,41 zł od 14 listopada 2018 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanej na rzecz powódki 10 817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gliwicach 59 210,80 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka była zwolniona.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynika stan faktyczny, którego fragmenty przytoczone zostaną poniżej w zakresie istotnym dla rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

Powódka jest właścicielką nieruchomości położonej w R. przy ul. (...), na której znajduje się budynek mieszkalny z dobudowanym segmentem, budynek gospodarczy z garażami, szambo, studnia, budynek gospodarczy, utwardzone nawierzchnie i ogrodzenie. Budynek mieszkalny wzniesiony został w 1948 r. Remont generalny polegający na wymianie elementów wykończenia wewnętrznego wykonano około 2005 r. W tym samym roku oddano do użytkowania rozbudowę budynku mieszkalnego. Budynek przystosowany jest tylko dla terenów z I kategorii szkód górniczych (tereny nie wymagające zabezpieczeń). W dniu 14 lipca 2016 r. powódka wystąpiła do pozwanej z wnioskiem o naprawę szkód górniczych. Pozwana w drugiej połowie 2016 r., w trybie awaryjnym, dokonała napraw najbardziej uciążliwych uszkodzeń budynku mieszkalnego z dobudowanym segmentem. Pismem z 21 listopada 2016 r. powódka wniosła o naprawę szkód górniczych we wszystkich obiektach budowlanych zlokalizowanych na jej nieruchomości poprzez wypłatę jednorazowego odszkodowania. W piśmie z 28 kwietnia 2017 r. powódka sprecyzowała, że domaga się jednorazowego odszkodowania w wysokości 700. 000 zł. W ramach prowadzonego przedsądowego postępowania ugodowego strony nie doszły do porozumienia w zakresie wysokości odszkodowania. W sąsiedztwie nieruchomości powódki znajduje się otwór wiertniczy(...) (...) prowadziła i zamierza prowadzić. w sąsiedztwie nieruchomości powódki eksploatację górnictwem systemem z zawalem stropu do 2042 r Nieruchomość znajduje się w zasięgu wpływów eksploatacji górnictwem, która może uszkadzać obiekty budowlane. Stwierdzone zostało spękanie stropów, posadzek i ścian, rozszczelnienie paneli i boazerii drewnianej oraz nawodnienie piwnicy. Sklamrowanie bryły budynku ścigami stalowymi jedynie w pewnym zakresie scalało bryłę budynku, która nie jest przystosowana do obciążeń wynikających z deformacji odpowiadającej V kategorii. Budynek charakteryzuje

się licznymi spękaniem ścian, stropów oraz odchyleniem od pionu. Główny budynek uległ przełamaniu wzdłuż wewnętrznej ściany nośnej. Główną uciążliwością w użytkowaniu budynków jest nie tylko wychylenie w granicach 10,4 mm/m, które klasyfikowane są jako o małej uciążliwości w użytkowaniu, ale trwałe spękanie budynku mieszkalnego wzdłuż ściany wewnętrznej. Od 2016 r. ściany w dalszym ciągu odchylają się od pionu, budynek ulega dalszej deformacji. Przeprowadzone roboty naprawcze nie zabezpieczyły skutecznie budynku przed deformacją terenu. Żadna metoda naprawcza nie przywróci stanu budynku sprzed szkody. Koszt remontu uznawany jest za nieopłacalny i budynek jest w stanie przed awaryjnym.

Wartość odtworzeniowa poszczególnych elementów nieruchomości według ustaleń Sądu pierwszej instancji przedstawia się następująco:

- budynek mieszkalny - 544. 554,04 zł,
- dobudówka do budynku mieszkalnego -168. 911,95 zł,
- ogrodzenie - 37. 909,22 zł,
- nawierzchnia utwardzona - 26. 535,45 zł.
- budynek gospodarczy z garażem - 92 .729,11 zł,

Całkowita wartość odtworzeniowa nieruchomości powódki z uwzględnieniem zużycia technicznego wynosi 870. 639,77 zł.

Koszty rozbiórki wynoszą 140. 127,64 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że roszczenia powódki mają oparcie w przepisach aktualnie obowiązującej ustawy z 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U.2017.2126 j.t.). Powstanie szkody może mieć miejsce wcześniej, niż dowiedział się o tym poszkodowany, a za ugruntowane w orzecznictwie można uznać stanowisko, że szkoda polegająca na wychyleniu budynku zachodzi już wówczas, gdy doszło do tego rodzaju wychylenia, które staje się zauważalne dla korzystających z niego i od tego momentu liczy się również termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego. Dla ustalenia, jakie przepisy mają zastosowanie do roszczeń o naprawienie szkód górniczych decydujące znaczenie miało zatem ustalenie, kiedy powstała szkoda.

We wniosku o naprawienie szkody w obiektach budowlanych z 14 lipca 2016 r. powódka wskazała jako datę ujawnienia szkody 16 czerwca 2016 r., czego strona pozwana nie kwestionowała, zatem stwierdzić należało, że szkoda na nieruchomości powódki powstała po wejściu w życie obecnie obowiązującej ustawy z 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, która znajduje w tej sprawie zastosowanie. Dalej sąd przytoczył art. 144 tej ustawy wskazując na zasady odpowiedzialności odszkodowawczej przedsiębiorstwa górniczego, w tym przepisy ogólnego kodeksu cywilnego regulujące kwestię naprawienia szkody, tj. art. 363 k.c., który w § 2 stanowi, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Kierując się opiniami biegłych sądowych J. M. oraz R. Ż. Sąd wywiódł, że ze względów ekonomicznych korzystniejszym sposobem naprawy spornej szkody jest wypłata odszkodowania. Sąd podzielił również stanowisko biegłej R. Ż., że stopień zużycia technicznego określa się na dzień powstania szkody, a nie dzień wydania opinii, gdyż użytkowanie budynku przez powódkę po dacie powstania szkody jest związane z ponoszeniem dodatkowych nakładów na remonty i konserwację w celu zminimalizowania skutków powstałej szkody, a nie związanych z tzw. zwykłym utrzymaniem i użytkowaniem i im dłużej pozwana zwlekała z usunięciem szkody, tym stopień zużycia był coraz większy, a powódka w takiej sytuacji byłaby podwójnie narażona na stratę użytkując uszkodzony obiekt oraz ponosząc koszty napraw zmniejszających rozmiary szkody i coraz większy stopień zużycia technicznego.

Sąd zaaprobował również stanowisko tej biegłej, że zużyciu technicznemu podlegają tylko materiały, a nie podlega mu robocizna, zatem błędem jest pomniejszanie o stopień zużycia technicznego również wartości robocizny. Sąd podzielił stanowisko strony powodowej, że preferencyjną stawkę podatku VAT tj. 8 % stosuje się tylko do budynku mieszkalnego, a od pozostałych elementów i kosztów robocizny przysługuje podatek VAT w wysokości 23 %.

Sąd nie podzielił zarzutu pozwanej, że odszkodowanie nie powinno obejmować kosztów rozbiórki wskazując na regulację ustawy Prawo budowlane z 7 lipca 1994 r. (Dz.U.2017.1332), w szczególności art. 66 ust. 1. I stwierdzając, że rozbiórka jest konsekwencją uszkodzenia obiektów wskutek ruchu zakładu górniczego pozwanej, a zatem jej koszt wchodzi w zakres odszkodowania. Skoro bowiem obiekty budowlane z uwagi na ich zły stan techniczny nie nadają się nawet do remontu, to nie może budzić wątpliwości, że zachodzi konieczność ich rozebrania i właścicielowi przysługuje roszczenie odszkodowawcze w wysokości poniesionych lub przewidywanych kosztów rozbiórki uszkodzonego obiektu, a obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Poszkodowany może domagać się odszkodowania, dla przyznania którego nie ma znaczenia, czy korzysta on z uszkodzonego przedmiotu i czy będzie z niego korzystał w przyszłości.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach sąd wskazał art. 481 § 1 i 2 k.c. uznając za właściwą chwilę ich naliczenia od kwoty 700. 000 zł od 6 maja 2017 r. a od kwoty 310. 767,41 zł od 14 listopada 2018 r. tj. dnia doręczenia stronie pozwanej uzupełniającej opinii biegłej sądowej.

W apelacji od tego wyroku pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części co do kwoty 137.400,92 zł. poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 873.366,49 zł; zmianę orzeczenia o kosztach postępowania stosownie do art. 100 k.p.c. i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za drugą instancję; względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Apelacja oparta została na następujących zarzutach:

1. naruszenie art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 145 ustawy Prawo geologiczne i górnicze poprzez błędne przyjęcie, że pozwana poniosła szkodę majątkową w wysokości wyższej niż 873.366,49zł;
2. naruszenie art. 363 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że szkoda winna zostać ustalona według stanu historycznego, na hipotetyczny dzień wystąpienia szkody przyjęty przez biegłą, ale według stawek z dnia orzekania;
3. naruszenie art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że zasądzenie kwoty ponad 873.366,49 zł. (tj. 1.010.767,41zł.) nie stanowi bezpodstawnego wzbogacenia powódki;
4. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233§ 1 i 316 § 1 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym;
5. naruszenie przepisów prawa procesowego w art. 316 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że sąd może brać za podstawę wyrokowania inny stan sprawy, niż w dniu zamknięcia rozprawy.

W uzasadnieniu apelacji pozwana wywiodła, że brak jest podstaw prawnych do tego, aby ustalać termin historyczny powstania szkody (hipotetyczny) np. w roku 2016 w sytuacji, gdy budynek powódki jest do dnia dzisiejszego zamieszkały i wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Gdyby nie występowały szkody górnicze, obiekty również ulegałyby naturalnemu zużyciu, więc brak jest podstaw, aby przyjmować, że stan faktyczny obiektów winien być oceniany na rok 2016. Przyjęcie zużycia technicznego na dzień hipotetycznego powstania szkody można byłoby uznać za uzasadnione w przypadku, gdyby w wyniku szkód górniczych obiekt np. od 2016r. nie mógł być wykorzystywany zgodnie z jego przeznaczeniem, a sytuacja taka nie miała miejsca.

Ponadto pozwana zauważyła, że biegła R. Ż. przyjmuje odosobnione stanowisko w porównaniu z opiniami innych biegłych, że stopień amortyzacji (zużycia technicznego) winien mieć odniesienie jedynie do materiałów budowlanych, a nie - jak to przyjmują inni biegli - w odniesieniu do całości nakładów. Naturalnemu zużyciu ulegają bowiem obiekty budowlane w całości, a nie wyłącznie materiały.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności wskazać należy, że przytoczone wyżej ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji odpowiadają wynikom postępowania dowodowego, które zostało przeprowadzone prawidłowo i nie wymagało uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym. W związku z tym, powtarzanie ustaleń Sądu pierwszej instancji nie jest celowe i Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu art. 387 § 2<sup>1</sup> ust.1 k.p.c. władny jest poprzestać na stwierdzeniu, że ustalenia te uznaje w całości za swoje. Do sfery faktów należy jednak również ustalenie wysokości szkody i tylko w tym zakresie Sąd Apelacyjny dokonał częściowo odmiennych w ustaleń w oparciu o materiał dowodowy zebrany przez Sąd pierwszej instancji, a ponownie i nieco inaczej oceniony w postępowaniu apelacyjnym.

Z uwagi na treść zarzutów i zakres apelacji, rozstrzygnięcie sporu wymagało dokonania oceny zarzutów podważających sposób wyliczenia odszkodowania, które z założenia powinno odpowiadać wysokości szkody.

Nie było sporu co do tego, że ustalenie istnienia i wielkości szkody powinno nastąpić przy zastosowaniu metody dyferencyjnej, która nakazuje uznać za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń, a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło. Sąd pierwszej instancji słusznie przywołał treść art. 363 § 2 k.c. wskazując, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Z żadnego przepisu prawa nie wynika jednak, według jakiej chwili oceniać należy zakres szkody. W orzecznictwie przyjmuje się, że szkoda może mieć charakter dynamiczny i jej rozmiar z czasem może ulegać zmianie, jednakże nie na skutek samego upływu czasu, lecz na skutek zmiany okoliczności w tym czasie. W judykaturze wyrażany jest również pogląd, że „odszkodowanie powinno w formie pieniężnej rekompensować ten sam zakres utraty wartości, który w wypadku przywrócenia stanu poprzedniego wymagałby odtworzenia. Decyduje więc **stan rzeczy z chwili poniesienia szkody**, oceniany całościowo, obiektywnie, pod kątem wszelkich sposobów wykorzystania przedmiotu dotkniętego szkodą i wpływu tych możliwości na wartość szacowaną już jednak **według cen z chwili ustalania odszkodowania**” (por. wyrok Sądu Najwyższego sygn. akt V CSK 708/14). Sąd Apelacyjny uznaje takie podejście za właściwe również w przypadku ustalania wartości odtworzeniowej budynków w przypadku szacowania szkód górniczych. Ustalenie rozmiaru szkody metodą różnicy powinno uwzględniać stan uszkodzonej nieruchomości już w dniu powstania obowiązku naprawienia szkody i odnieść go do stanu sprzed dnia jej wyrządzenia, o ile szkoda nie będzie pogłębiać się w czasie. Dla ustalenia wartości odtworzeniowej uwzględniającej stopień zużycia budynku decydujące znaczenie ma zatem stopień naturalnego zużycia ustalony według stanu na dzień powstania szkody. Biegła co do zasady prawidłowo określiła koszty odtworzenia obiektów aktualne na dzień wydania przez nią opinii, pomniejszone jednak o stopień zużycia odniesiony do dnia powstania szkody, a nie do dnia ustalenia odszkodowania, wychodząc z słusznego założenia, że upływ czasu wywołany zwłoką sprawy szkody w jej naprawieniu nie powinien działać na niekorzyść poszkodowanego. Pozwana wywodząc korzystne dla siebie skutki prawne z treści art. 363 § 2 k.c. powinna wiedzieć, że ratio legis tej regulacji polega na zapewnieniu poszkodowanym pełnego odszkodowania, chroniąc ich przed skutkami spadku wartości pieniądza między dniem wyrządzenia szkody, a chwilą wyrokowania. Zaaprobowanie koncepcji pozwanej doprowadziłoby do tego, że upływ czasu pomiędzy dniem wyrządzenia szkody, a chwilą wyrokowania działałby na korzyść sprawcy szkody, dla którego opłacalne byłoby zwlekanie z ustaleniem rozmiarów szkody i wypłatą odszkodowania.

Nie potwierdził się zatem zarzut apelacji wskazujący na naruszenie art. 363 § 2 k.c. poprzez błędne ustalenie szkody „według stanu historycznego”, jak również zarzut naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie za podstawę wyrokowania stanu sprawy innego, niż na dzień zamknięcia rozprawy.

Za chybiony uznać należy również zarzut naruszenia art. 405 k.c. wskazujący na bezpodstawne wzbogacenie powódki, bowiem póki co, pozwana nie spełniła na rzecz powódki żadnego świadczenia, które mogłoby zostać uznane za pozbawione podstawy prawnej, zatem trudno mówić o zaistnieniu sytuacji, o której mowa w art. 405 k.c. Sąd pierwszej instancji wyrokując nie zastosował art. 405 k.c., zatem i z tego powodu nie sposób zarzucić mu naruszenie tego przepisu. Jeśli natomiast w wyroku zasądzone zostało roszczenie odszkodowawcze, to podstawą prawną wzbogacenia wierzyciela może być przepis prawa materialnego, na którym oparte zostało orzeczenie, jak również samo orzeczenie, jeśli stanie się prawomocne, zatem również wówczas nie byłoby podstaw do powoływania się na art. 405 k.c.

Zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa procesowego w art. 233 § 1 i 316 § 1 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, pozwana wskazywała jedynie na wadliwość ustaleń w zakresie wysokości szkody podważając wnioski płynące z opinii biegłej R. Ż..

Treść tej opinii wywołała kontrowersje w zakresie sposobu ustalania stopnia zużycia technicznego budynków, który zgodnie z poglądem biegłej, podzielonym przez Sąd pierwszej instancji, winien mieć odniesienie jedynie do materiałów budowlanych, a nie, jak to przyjmują inni biegli, w odniesieniu do wartości budynku jako całości. Biegła broniła swojego stanowiska utrzymując, że naturalnemu zużyciu ulegają materiały, ale nie robocizna, gdy tymczasem pozwana utrzymywał, że zużyciu ulegają obiekty budowlane w całości, a nie wyłącznie materiały. Biegła odwoływała się treści stanowiska Rzecznika Finansowego, który postuluje, by zużycie techniczne uwzględniane było jedynie przy wycenie materiałów, a nie kosztów usługi.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił argumentację pozwanej uznając, że określenie stopnia zużycia budynku powinno odnosić się do budynku jako całości, a nie tylko do substancji materiałów budowlanych. Ocena taka nie wykracza poza ramy wyznaczone kompetencjami biegłych, gdyż opiera się jedynie na zasadach logicznego wnioskowania, których stosowanie nie wymaga wiadomości specjalnych.

Oczywistym jest to, że aby powstał budynek musi być wykonana praca polegająca na jego wzniesieniu i co do zasady praca taka nie ulega zużyciu technicznemu w czasie. Rzecz jednak w tym, że jak słusznie wskazała pozwana, przedmiotem sprawy jest badanie zużycia budynków, a nie substancji materiałów, z których zostały wzniesione. Z chwilą wzniesienia budynku, jako dzieła wykonanego z zaangażowaniem pracy ludzkiej, dzieło to uzyskuje swoją wartość rynkową oderwaną od poszczególnych składników cenotwórczych służących do jego wyceny, takich jak robocizna, czy koszty materiałów. Innymi słowy, wartość pracy włożonej w powstanie dzieła zamyka się w tym dziele, które ma od czasu jego oddania jedną konkretną wartość, która z czasem może się zmniejszać na skutek zużycia substancji lub zwiększać na skutek zmian rynkowych związanych ze wzrostem cen nieruchomości. Dla porównania wskazać należy, że w sprawach odszkodowawczych związanych ze szkodami komunikacyjnymi badając stopień zużycia pojazdu ocenia się stan pojazdu jako całości nie oddzielając zużycia jego substancji od wartości pracy użytej do wyprodukowania zużytych części i złożenia ich w całość. Możliwe jest zatem ocenianie stopnia zużycia poszczególnych części budynku (dach, ściany, tynki) jednakże ostatecznie ustalony stopień zużycia budynku powinien dotyczyć całego budynku, a nie materiałów, z których został zbudowany.

Przekonujący jest przedstawiony przez pozwaną przykład budynku o wartości zerowej zawałonego lub nadającego się tylko do rozbiórki (zużycie materiałów 90%), ale z innych przyczyn, niż szkody górnicze. Gdyby przyjąć, że do oceny stopnia jego zużycia posłużyć ma tylko materiał z którego został wzniesiony, pogorszenie stanu tego budynku na skutek szkód górniczych i nadmiernego wychylenia, obligowałoby zakład górniczy do pokrycia niepodlegających amortyzacji kosztów robocizny wymaganej do wzniesienia całkiem nowego budynku. Taki sposób szacowania szkody nie może zostać uznany za prawidłowy. Zwrócić należy uwagę na wyliczenie szkody przez biegłą R. Ż., gdy chodzi o stopień zużycia budynku gospodarczego z garażem. Biegła stwierdziła, że stopień zużycia technicznego tego budynku wynosi 86%. W zależności od przyjęcia jednej z omawianych koncepcji, koszt odtworzenia tego budynku wynosi w

dwóch wariantach przedstawionych przez biegłą 92.729,11 zł lub 33.471,41 zł. Tak duża różnica wynika właśnie z tego, że koszty robocizny potraktowane zostały jako niezmiennie i nie ulegające zużyciu. Nie zasługuje na akceptację stanowisko, zgodnie z którym zakład górniczy jest zobligowany w tych warunkach do poniesienia pełnych kosztów usługi budowlanej odtworzenia prawie całkiem zamortyzowanego budynku.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny korzystając z wyliczeń dokonanych przez biegłą, a przedstawionych w kilku wariantach, wybrał wyliczenia uznane za prawidłowe przyjmując, że prawidłowe są wyliczenia kosztów odtworzenia poszczególnych składników nieruchomości z uwzględnieniem stopnia ich zużycia według stanu na dzień „ujawnienia” szkody, odnoszonych do „całości nakładów”, przy zastosowaniu stawki VAT 8% dla budynku mieszkalnego i 23% dla pozostałych obiektów.

Koszty te przedstawiają się zatem następująco:

- budynek mieszkalny – 485.790,60 zł,
- dobudówka do budynku mieszkalnego - 168.084,34 zł,
- ogrodzenie - 37.322,87 zł,
- nawierzchnia utwardzona – 25.004,45 zł.
- budynek gospodarczy z garażem – 33.471,41 zł.

Razem koszty te powinny wynosić 749.673,67 zł. Do kwoty tej należało doliczyć koszty rozbiórki wyliczone przez biegłą na kwotę 140.127,64 zł. Suma tych kwot daje kwotę 889.802,31 zł zasądzoną w punkcie 1 wyroku.

Odsetki od kwoty rozszerzonego powództwa, które zostało uwzględnione do kwoty 189.802,31 zł zasądzone zostały od dnia 5 lutego 2019 r. z uwzględnieniem daty wyrokowania, jako że wcześniej pozwana nie była wzywana do zapłaty, zaś data doręczenia jej odpisu opinii biegłej powoływana przez powódkę nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na wymagalność roszczenia odszkodowawczego.

Przytoczone wyżej argumenty legły u podstaw zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Koszty procesu za pierwszą instancję zostały rozliczone stosunkowo przy założeniu, że powódka wygrała spór w 88%, a zatem powinna odzyskać 88% poniesionych kosztów procesu obejmujących koszty zastępstwa procesowego z opłatą od pełnomocnictwa.

Na rzecz Skarbu Państwa Sąd pobrał od pozwanej 88% nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci opłaty od pozwu i kosztów opinii biegłych obniżając tym samym wysokość kosztów pobranych przez Sąd Okręgowy w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. uznając, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” w rozumieniu art. 102 k.p.c. należą okoliczności związane z przebiegiem procesu, wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony oraz subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń. Rozstrzygnięcie sporu miało charakter obrachunkowy i wymagało zasięgnięcia opinii biegłych. Istotne jest to, że w przekonaniu o słuszności roszczeń powódki w pełnym zakresie utrwaliła powódkę opinia sądowa, na podstawie której powódka rozszerzyła powództwo. Stanowisko powódki podzielił również Sąd pierwszej instancji. Nie bez znaczenia pozostaje też to, że przez kilka lat pozwana uchylała się od zapłaty jakiegokolwiek części odszkodowania, a przecież w odróżnieniu od powódki, jako profesjonalny podmiot dysponowała narzędziami pozwalającymi na oszacowanie szkody. Gdyby pozwana zapłaciła odszkodowanie w wysokości pierwotnie żądanej przez powódkę (700.000 zł), mogłoby nie dojść do sporu przed sądem i wniesienie apelacji byłoby zbędne. Roszczenie powódki uwzględnione zostało ostatecznie w 88%.

Z tych przyczyn w ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo uwzględnienia apelacji pozwanej powódka nie powinna ponosić wywołanych nią kosztów postępowania.

SSA Tomasz Pidzik SSA Irena Piotrowska SSA Grzegorz Misina